

Chwila najpamiętniejsza z czasów okupacji.

Najpamiętniejsza dla mnie chwila z czasów okupacji jest taka. Było to w niedzielę, letnią porą po południu. Młodzi spacerowali po drodze, starsi natomiast siedzieli pod płotami. Od wsi Dąbrowy maszerowali czworakami polscy partyzanci z karabinami w pogotowiu. Śniepok nappełnił nasze serca, gdy partyzanci zaczęli ścinać słupy telegraficzne, przerywać druty i kłaść na poprzek szasy, ażeby Niemcy nie mogli uciec i telefonować. Najpierw poszli do gminy, podarli papiery i spalili. Później rozstawili się po kątach, ażeby ich nikt nie spostrzegł. Obok mego domu też byli ukryci, a nawet przyszli do nas i wzięli szpadel. Po niedługim czasie patrzymy przez okno, a tu już jest zakopany karabin maszynowy. Od strony dworu, szasa jechała taksówką. W tej taksówce jechało dwóch Niemców na których partyzanci już czekali. W tej chwili usłyszeliśmy strzały od gminy. Gdy taksówka zbliżyła się do nas, gdzie był zakopany karabin maszynowy, zaraz w tej

Wtem szybko przyjechali do Łaski i wyprowadzili z niej dwóch groźnych Niemców, którzy się nazywali Berger i Jordan. Niemców tych wprowadzili z sobą do lasu. Po paru dniach samoloty niemieckie rzuciły ulotki, że jak się nie odnajdą ci Niemcy żywi i cali, to wymordują całą wioskę polskich ludzi. Ludzie w okolicy bali się nocować w domu, a przeważnie bali się nocować młodzież. My też wraz z innymi co noc uciekaliśmy. Potem po paru tygodniach zrobili Niemcy taką obławę, że to może tych dwóch Niemców odnajdą. Ale gdy nie odnaleźli, więc się pomścili i spalili całą wioskę Antoniewiczę. Dużo Polaków wywieźli do obozów koncentracyjnych i dużo zostało zabitych.

Rutkowska Hiestawa  
uczennica VIII klasy.